



Prasowe
Wydawnictwo
Dokumentacyjne
RSW „P-K-R”

Warszawa
Pl. Starynkiewicza 7
Tel. 26-59-459

Słowo Powszechne

A

00-551 Warszawa, ul. Mokotowska Nr 40

wydanie

Nr 2 4

z dn.

3 1 -01-80

W Teatrze Ludowym w Nowej Hucie

„Betlejem Polskie” L. Rydla

NIE zawsze sprawiedliwy los przekazał nam postać Lucjana Rydla jako „ciągiem gadającego” pana młodego w „Weselu”. Portret literacki Rydla utrwalony przez Wyspiańskiego już w ocenie współczesnych wydał się nader krzywdzący i nie przekazywał prawdy o człowieku, który był wybitnym erudytą zwłaszcza w zakresie hellenistyki i historii, mistrzem słowa i znawcą teatru. Z jego bogatej literackiej spuścizny kilka co najmniej utworów na trwałe zostało w dorobku naszej kultury, aby wspomnieć tylko „Zaczarowane koło”, „Zygmunta Augusta” czy „Jeńców”. Miał też Rydel autentyczne zainteresowanie dla Teatru Ludowego, był autorem pionierskiej pracy „Teatr wiejski przyszłości”. Jednym z najbardziej znanych dramatycznych dzieł Rydla, ludowym w najlepszym tego słowa znaczeniu jest pełne scenicznej werwy „Betlejem polskie”. W swoim czasie jeden z najczęściej grywanych utworów na polskich scenach, który trafił i na sceny amatorskie, wiejskich nie wyłączając. Tradycyjnie wystawiały co roku „Betlejem” teatry krakowskie, a grywały w nich takie tuzy sceniczne jak Solski, Węgrzyn, Osterwa, Jaracz, Dulebianka. Solski napisze w swoich wspomnieniach takie słowa: „aktorzy czuli się zawsze świetnie w rolach z „Betlejem”, publiczność przyjmowała je z radością, teatr miał niezawodne powodzenie. Grałem wtedy i przez następne dziesięć lat dziadka z torbą. Pamiętacie tę postać? To nie był czas pracy, to były trzy godziny przemilej rozrywki”.

Trudno powiedzieć dlaczego w powojennym okresie „Betlejem” Rydla będące wzorem wszak dla wszystkich szopek, politycznych i obrzędowych, czy widowisk w rodzaju „Pastorałki” Schillera, zostało niesłusznie zapomniane przez polską scenę. Tym większa zasługa Teatru Ludowego w Nowej Hucie, który pod nową dyрекcją przybyłego z Kielc Henryka Giżyckiego wprowadził na swoją scenę ów utwór, którego kanwą jest Bożonarodzeniowa opowieść wtopiona w polską zwłaszcza krakowską scenerię i polskie historyczne realia. Niewiele chyba było spektakli w 25-letniej działalności Teatru Ludowego w Nowej Hucie, kiedy to nazwa teatru stała się tak adekwatna w stosunku do wystawianego dzieła scenicznego. Reżyser przedstawienia stworzył autentyczny spektakl, gdzie epitet „ludowy” nie jest synonimem żadnej taryfy ulgowej (owego kokieterijnego „na ludowo”), ale nosicielem rzeczywistych walorów artystycznych. Rzadko kiedy w ostatnich latach pracy Teatru Ludowego widzieć można, tak jak tym razem, widownię tak porwaną urokiem przedstawienia, tak spontanicznie je akceptującą. Henryk Giżycki, a sądzę, że i sprawujący opiekę artystyczną nad „Betlejem” wybitny znawca teatru dyr. Bronisław Dąbrowski nawiązali w koncepcji swojego spektaklu do historycznego przedstawienia „Betlejem”, które odbyło się przed laty w podkrakowskiej wsi Tonie i grane było przez miejscowych

chłopów pod kierunkiem samego Rydla. W nowohuckim spektaklu głównym elementem scenografii stała się wiejska stodoła, która w razie potrzeby jest raz schronieniem dla pasterzy, raz herodowym dworem, by stać się wreszcie roziskrzoną gwiazdami szopką, owym „polskim Betlejem”, gdzie obok Maryi, Dzieciątka i Józefa pojawiają się i polscy królowie, powstańcy i legionści, postacie z krakowskich legend, podkarpaccy górale, ale także i rzemieślnicy i mieszcianie. Jest, naturalnie i ów dziadek z torbą, tym razem uwspółcześniony, gdyż proszący o datki na odnowę Krakowa. Wyróżnić trzeba by grę całego bez wyjątku zespołu Teatru Ludowego, podkreślając obok walorów gry aktorskiej także i dobre przygotowanie muzyczne, zwłaszcza świetne wykonanie kołęd. Bardzo dobrym pomysłem reżysera okazało się wprowadzenie dzieci (ze szkoły muzycznej w Nowej Hucie) jako śpiewających aniołów.

„Betlejem polskie” Lucjana Rydla w Teatrze Ludowym cieszy się zasłużoną frekwencją, spektakle idą kompletami, na widowni mieszkańcy Nowej Huty, Krakowa, a prawie na każdy spektakl autokary dowożą widzów i z innych stron Polski.

W nastrój przedstawienia znakomicie wprowadzają wystawione w hallu Teatru Ludowego piękne szopki pochodzące z tradycyjnych krakowskich konkursów.

IZABELLA BOBBÉ

Teatr Ludowy w Nowej Hucie: „Betlejem polskie” Lucjana Rydla. Premiera 21 grudnia 1979 r. reżyseria Henryk Giżycki, opieka artystyczna Bronisław Dąbrowski, scenografia Józef Napiórkowski, opracowanie muzyczne Ewa Lis, choreografia Jacek Tomasik.